

**PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:**  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicę miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.



**OGŁOSZENIA:**  
Nadesłane na 2 stronie 1-śród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologja 20 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

# GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN NARODOWY.

ŚRODA, 24 Lutego 1915 r.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 42.

## Ostatnie wiadomości

### Wielka Kwatera Główna.

23 lutego.—Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Fortecę Calais obsypaliśmy obficie bombami z aeroplanów w nocy z 21 na 22 b. m.

Francuzi atakowali wczoraj ponownie, jakkolwiek z mniejszą siłą w Szampanji pod i na północ od Perthes. Wszystkie natarcia złamały się w ogniu naszym.

Pod Ailly - Apremont odnieśli Francuzi pierwotnie mniejsze sukcesy, lecz później odparliśmy ich na dawniejsze stanowisko.

W Wogezach zdobyliśmy szturmem Sattelkopf na północ od Mühlbachu. Zresztą nie zaszło nic ważniejszego.

#### Z terenu wschodniego.

Próba ataku podjęta przez Rosjan z szybko ściągniętymi nowoutworzonymi siłami z Grodna w kierunku północno-zachodnim, rozbiła się wśród strasznych strat. Liczba dział, zdobytych podczas pościgu po bitwie zimowej na Mazurach podwyższyła się do przeszło 300, w tem 18 ciężkich.

Na północnym zachodzie od Ossówca, na północ od Łomży i pod Przasnyszem walki trwają.

Nad Wisłą, na wschód od Płocka, posunęliśmy się dalej w kierunku Wyszogrodu.

W Polsce na południe od Wisły odparliśmy atak dywizji rosyjskiej na pozycje nasze nad Rawką.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 23 lutego. W Polsce rosyjskiej nie wydarzyło się nic ważniejszego. Mgliste powietrze w Galicji zachodniej przeszkadzało artylerji i innym działaniom wojskowym. Na froncie karpackim rozbi-

jały się ataki rosyjskie w zwykły sposób, wśród znacznych strat przeciwnika. Siedmiu officerów i 550 szeregowców wzięto do niewoli. Walki na południe od Dniestru trwają. Na polu bitwy udało się wypróbowanym wojskom chorwackim wyprzeć Rosjan w skutecznym ataku z kilku miejscowości, zdobyć, silnie przez nieprzyjaciela obsadzone, pozycje górskie i posunąć się znacznie naprzód.

Zastępca-szefa sztabu generalnego  
von Höfer

### Zatopienie transportowca angielskiego.

BERLIN, 24 lutego (Urzędowe).

Niemiecka łódź podwodna zatopila dnia 23 b. m. o godzinie 4 min. 45 pod Beachy - Head transportowiec angielski numer 192, wiozący wojsko.

### Fiasco pożyczki rosyjskiej.

LONDYN, 24 lutego. Pożyczka rosyjska w Anglii zrobiła sromotne fiasco. Mimo wysokich procentów dosięgła subskrypcja zaledwie połowy rozpisanej kwoty.

### Nadużycie flagi neutralnej.

HAMBURG, 22 lutego. Ze Sztokholmu donoszą, iż komunikacja okrętowa pomiędzy Gotenburgiem i Anglią jest od dnia wczorajszego przerwana. W ciągu dnia sobotniego miało około 10 okrętów wyruszyć do portów angielskich, jednakże załogi tych okrętów wzbraniały się jechać ze względu na niebezpieczeństwa, jakie grożą na wodach angielskich.

Kapitan jednego z okrętów, który przybył wczoraj z Anglii do Gotenburgu zawiadomił, iż wszystkie okręty, jakie on w drodze napotkał pokazywały flagi duńskie, szwedzkie lub norweskie, co świadczy, iż angielskie okręty handlowe przeważnie korzystają z flag państw skandynawskich.

### Stanowisko Rumunji.

Według „Baseler Nachrichten“, „Piotrogrodzki Kurjer“ zamieszcza telegram z Bukaresztu, według którego poseł rosyjski w Bukareszcie dnia 10 lutego doniósł rządowi rosyjskiemu, że Rumunja nie myśli o zbrojnej interwencji.

## Naprężenie między Chinami a Japonją.

Zajścia na dalekim Wschodzie do niedawna zainteresowały nas tylko teoretycznie, jako ciekawe przykłady zawikłań politycznych na tle egzotycznej kultury. Dziś jednak mamy bezpośredni niemal interes w tem, aby wiedzieć n. p. o naprężeniu między Chinami a Japonją, zaangażowanie się bowiem Japonji w innej stronie znaczy, że pomoc od niej, wyczekiwana ponownie przez p. Clemenceau, nie przyjdzie do skutku, dzięki czemu Niemcy nie będą potrzebowali większych sił we Francji, co znów wpłynie korzystnie na szanse wojny z Rosją. Że zaś takie naprężenie między Chinami a Japonją istnieje, to pokrótce wyłuszczymy.

Jeszcze przed zdobyciem niemieckich posiadłości w Czingtau, zażądała Japonja od Chin wypożyczenia jej do operacji wojennych całej okolicznej strefy o nieokreślonym obszarze, a w średnicy sięgającej od Lankau aż do Lunkau nad zatoką Czili. Potem zaczęła stąd budować „kolej połową“, połączyła ją z koleją szantunską, zajęła tę ostatnią i oświadczyła równocześnie, że wchodzi w posiadanie niemieckich praw budowlanych, sięgających w głąb Chin. Po upadku twierdzy niemieckiej nad zatoką Kiaoczau, rozstała swoich komisarzy wojskowych wzdłuż całej kolei szantunskiej i objęła nad nią opiekę. Jak despotycznie przytem postępowała, dość przytoczyć ukaz komendanta japońskiego w Pingtu, grozący ścięciem każdemu Chińczykowi, któryby się opierał jego rządzeniom. Japonja, obejmując spadek po Niemcach, przy sposobności zagarnia znacznie więcej, chce opanować wszystkie ważne punkty strategiczne na morzu Żółtym, tak, że wskutek tego główna część Chin razem z Pekinem znalazłaby się niejako w kleszczach od północy i od południa.

Telegramy od czasu do czasu donoszą o różnych epizodach tego zatargu. Z jakie dwa tygodnie temu doniesiono n. p., że japoński poseł wręczył w Pekinie notę, odrzucającą żądanie Chin, aby Japonja opróżniła prowincję szantunską.— „Japonja oświadcza — czytaliśmy tam — że w żądaniu Chin upatruje akt nieprzyjazny, zdolny zakłócić przyjacielskie stosunki między obu państwami“. Potem przyszła nowa depesza o tem, że w Pekinie zachowują urzędowo milczenie, co do żądań Japonji, odnoszących się do linii kolei Lunkau, koncesji przemysłowych w Mandzurji, koncesji górniczych w Szantung i innych prowincjach chińskich, w sprawie dzierżawy portu Arthura i t. d.

Jak z tego widzimy, na skromne upomnienie Chin: oddaj, Japonja się obraża, i powiedziała: daj jeszcze więcej! Ciekawa jest pierwsza depesza, gdyż pochodzi ze źródła rosyjskiego, druga z angielskiego; oba te państwa muszą dziś z bezsilną zazdrością śledzić rozpanoszenie się japońskiego sojusznika.

Teraz dopiero można ocenić nieco szerzej żądania Japonji i ich doniosłość. — Żądania te są znaczącym i silnym nad bezsilnym. Mniejsza już o przedłużenie różnych koncesji i dzierżaw na 99 lat i bez terminu, ale Japonja żąda jeszcze wcielenia południowej Mandżurji i Mongolji do wyłącznej sfery japońskich interesów, przeniesienia służby instrukcyjnej w chińskiej armji na japońskich oficerów, mianowania japońskich doradców w chińskich ministerstwach, wprowadzenia nauki japońskiego języka w szkołach. Jestto więc początek japonizacji Chin.

Zobaczymy, co na to powiedzą Chiny, ale trudno się po nich spodziewać gestu oburzenia, jakiegoś „handsoff“. Wszak niedawno, kiedy japoński markiz Okuma wygłaszał swoją mowę o Chinach, prasa chińska ubolewała tylko skromniutko nad tem, że w mowie jego brak było wzmianki o zapewnieniu niezawisłości Chin. Chiny znajdują się wobec swego młodszego brata mongolskiego, Japonji, w podobnym położeniu, jak Polska przed rozbiorem wobec „przyjacielskiej“ krakowi Rosji. I tam wewnętrzne odrodzenie przyszło zapóźno, i tam obrona kraju nie może się udać z powodu braku wojska. Rewolucja wyniosła wprawdzie na czoło republiki, jako prezydenta, sprytnego Juanszika, który jako tako przez zręczne lawirowanie ochrania strzaskaną nawę państwową przed zupełnym rozbitkiem. Umie on wykręcać się i dyplomatyzować. Tymczasem Chiny powoli chcą przygotować się do przyszłej wojny z Japonją. Partja wojskowa staje się tam niezwykle silną, ale nie dąży do wojny, lecz do gruntownych reform wojskowych, przede wszystkim do stworzenia rdzenia wielkiej armji z wykształconych sfer społeczeństwa.

W tę grę polityczną wchodzi jeszcze dwa czynniki: Stany Zjednoczone i rewolucja. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to pracowały one już dawniej nad zdobyciem sobie sympatji, n. p. gdy przed kilku laty zrzekły się odszkodowania chińskiego po wojnie bokserskiej i ofiarowały je na rzecz ofiar głodu w południowych Chinach. Z wdzięczności za to, dostały kilka tustych koncesyj kolejowych. Być może, że za wpływem Stanów Zjednoczonych zdobyły się Chiny na ową delikatną przymówkę, daną Japonji, aby oddała linję szantunską. — Ale dziś jest wykluczonem, aby Stany Zjednoczone wdały się w wojnę z Japonją o wpływ na Chiny, i tak będą one musiały patrzeć, jak Japonja zamyka im przed nosem „otwarte drzwi“ w Chinach. Wprawdzie podczas obecnej wojny oświadczyły Stany Zjednoczone, że nie ścierpią naruszenia terytorjum chińskiego, ale na to trzeba by pokonać flotę japońską, po której zwycięstwie koło wysp Sokolich, prasa japońska dumnie podała: „Na wodach wschodnio-azjatyckich tolerować będziemy obecność floty tylko tak długo, jak długo nam się spodoba.“

Co się tyczy rewolucji, to niewygasta ona w Chinach. Żyje jeszcze słynny dr. Sunjatsen i jego towarzysze. Według źródeł niemieckich, ma rewolucja doznawać poparcia ze strony Japonji, której na rękę są wszelkie wicherzenia w Chinach. Jakim sposobem dzieje się, że patrioci tacy jak Sunjatsen szukali poparcia u wroga ojczyzny, czy jest to tylko gra podwójna, nie jest dość jasnym.

Natomiast podnoszą źródła niemieckie,

że znaczną rolę zaczyna odgrywać w Chinach teraz 20 milionów Muzułmanów, osiadłych w zachodniej stronie państwa. Reprezentują oni wybitnie wpływ niemiecki. Japonja zresztą popiera nie tylko rewolucjonistów republikańskich, usiłuje ona także wywołać rewolucję, w celu przywrócenia na tron dawnej dynastji Mandżu, aby w niej mieć powolne swoim intrygom narzędzie.

Wszystko według starych wzorów — europejskich!

## Z ziem Polskich.

### Administracja Królestwa Polskiego.

W miejsce posła Schultza z Bydgoszczy do administracji powołany został wolno-konserwatywny poseł profesor Bredt z Marburgu. Jako członek klubu automobilowego, stał profesor Bredt na usługach wojsk w Prusach Wschodnich. W r. 1914 kula rosyjska przeszła mu szczękę.

### Telegramy kondolencyjne z powodu śmierci Arcybiskupa.

Kanclerz Rzeszy Bethman-Hollweg wystosował do kapituły metropolitalnej w Poznaniu następujący telegram kondolencyjny: „Kapituła metropolitalnej wyrażam z powodu pożalowania godnego i niespodziewanego skonu czczonego przezemnie szczerze arcybiskupa, ks. dra Likowskiego, gorące współczucie. Archidiecezja w dzisiejszych wielkich czasach, w których nad jej granicą zapadają decyzje o znaczeniu światowo-historycznym, podwójnie odczuwać będzie brak roztropnego kierownictwa swego znakomitego arcybiskupa.“

Telegramy kondolencyjne nadeszli pomiędzy innymi: król bawarski, nuncjusz monachijski, arcybiskup koloński, marszałek Hindenburg i minister dla Galicji dr. Morawski.

### Ś. p. Walery Łebski.

W dniu 20 b. m. zmarł po dłuższych cierpieniach w sanatorjum Sonnenstein pod Dreznem ś. p. Walery Łebski, naczelny redaktor „Wielkopolanina“.

Ś. p. Walery urodził się w Będziewku na Kujawach 28 listopada 1862 roku z ojca Józefa i matki Tekli z Kartowskich. Gimnazjum ukończył w Bydgoszczy, poczem na życzenie rodziców poświęcił się agronomji, choć nie opuścił do tego zawodu zamiłowania. Obrął więc sobie za pole działania publicystykę i w tym kierunku pracował, objawsz w r. 1894 redakcję „Wielkopolanina“.

### Z Włocławka.

W ubiegłym tygodniu udała się do komendanta delegacja obywateli miejskich z prośbą o przedłużenie ruchu ulicznego do godz. 10-ej wiecz.

Prośbie tej zadośćuczyniono i obecnie są już wszystkie sklepy otwarte do godz. 10-ej wiecz.

## Kronika polityczna.

### Sedan — Jeziora Mazurskie.

Pisma, obliczając ostatnią klęskę Rosjan, porównują ją z Sedanem.

Liczba Francuzów, którzy się w dniu 1 września 1870 poddali, wynosiła 21,000 ludzi; wskutek kapitulacji dostało się do niewoli niemieckiej jeszcze 83,000 francuzów, ogólna więc liczba wziętych do niewoli prawie równa się wziętym do niewoli Rosjanom w Mazurach.

Ilość jednak zabitych pod Sedanem wynosiła zaledwie 17,000 ludzi, gdy przy jeziorach Mazurskich ilość ta była kilkakrotnie większą.

## OBWIESZCZENIE.

Przez sąd polowy 10-ej komendantury etapowej w Pabjanicach, skazani zostali prawomocnie dnia 16/2-15.

1. Tkacz Antoni Bartzik z Pabjanic za kradzież z włamaniem na cztery lata domu karnego.

2. Żona piekarza Zofja Dobińska z Pabjanic za paserstwo na dwa miesiące więzienia.

3. Wdowa Antonina Kozubska z Pabjanic za pomaganie w przestępstwie na półtora roku więzienia.

**von Braunschweig**

major i komendant etapu.

Pabjanice, 17 lutego 1915 r.

### „Riecz“ o Niemcach.

„Riecz“ petersburska przestrzega przed niedocenianiem niemieckiego pospolitego ruszenia i młodych ochotników. Błędem byłoby przypuszczenie, że nie posiadają oni wartości bojowej. Pospolite ruszenie ma znakomitych żołnierzy, także ochotnicy po czteromiesięcznej służbie posiadają pełną wartość żołnierską i dobre wykształcenie szkolne. Niedocenywanie nieprzyjaciela — kończy „Riecz“ — już w wojnie japońskiej pomściło się ciężko.

### Propaganda rewolucyjna w armji rosyjskiej.

Austrjacy znaleźli tajny cyrkularz rosyjski z dnia 12/25 stycznia 1915 r. wystosowany do szefa sztabu b. komendy armji, który brzmi:

Niniejszem ogłasza się następujące pismo służbowego generała przy najwyższym wodzu pod nr. 263:

„Według doniesienia agentów, usiłują mieszkający w Rosji żydzi i agitatorzy różnych kierunków politycznych, rozszerzać wśród wojsk polnych odezwę, namawiając żołnierzy do wymuszenia na rządzie urzędowania zasadniczych idei rewolucyjnych. Odezwy te przesyłano do armji w paczkach polowych z podwójnym dnem, lub zaszyte w mundurach i t. d. Na rozkaz najwyższego wodza podaje to do wiadomości, w celu podjęcia odpowiednich środków.“

podp. zastępca generał-kwatermistrza  
pułkownik Pozoszew.

## Kronika miejscowa, sąsiedzka i ogólna.

### Kara za nieprzyjmowanie koron.

Czesław Szaniawski, właściciel piekarni w Łodzi za odmawianie przyjmowania koron po oznaczonym kursie, został ukarany grzywną 100 marek.—

### Jeszcze jedna rezolucja z Zebrania robotniczego.

Na zebraniu robotniczym w dniu 21 lutego r. b. przy ul. Spacerowej № 21 postawił wniosek p. Józef Skala uchwalenia rezolucji, aby w przyszłości nie stosowano chłosty przez naszą Milicję Obywatelską. Naturalnie wniosek jednomyślnie przyjęto, wyrażając kategorięczne potępienie Milicji

za stosowanie podobnego nadużycia u władzy, w czem wzorują się na byłej rosyjskiej policji z jej najwstrętniejszego okresu działalności.

#### Z taniej kuchni w parku „Zródliska“.

(o) W taniej kuchni, urządzonej przez Stowarzyszenie techników w parku „Zródliska“, utworzono dokonywanie analizy obiadów przez chemika, celem ustanowienia zawartości pożywnych części w danej porcji obiadu.

W kuchni, obliczonej na 17 kotłów, dotychczas czynne były tylko trzy, wydające każdy dziennie po 800 porcji, lecz ponieważ w dniu wczorajszym zabrakło obiadów, przeto z dniem dzisiejszym postanowiono uruchomić czwarty kocioł na 800 obiadów.

Celem rozszerzenia frekwencji kuchni do dzielnic K. O. N. P. B. rozesłano bony na obiady do taniej kuchni w „Zródliskach“ dla rozdawnictwa tym biednym, którym nie wystarcza na wyżywienie otrzymana zapomoga pieniężna, dzięki jednakże opieszłości pp. dzielnicowych dotychczas nie wyzyskano tego środka walki z głodem.

W krótkim czasie przy taniej kuchni otwarta zostanie własna piekarnia oraz zaprowadzone będzie rozdawanie bezpłatnie dwa razy dziennie gorącej herbaty.

#### Wyrok w sprawie pracownika kantorewego firmy Hirsberg i Wilczyński.

Wczoraj IV dzielnica komisji rozpoznawczo-pojednawczej rozpatrywała sprawę, wytoczoną przez pana H., pracownika kantoru fabryki Hirsberg i Wilczyński, o wypłatę reszty pensji za ubiegłe kilka miesięcy, to jest za czas, gdy firma powyższą samowolnie zmniejszyła mu pensję o 30%.

Pan Leon Hirsberg, współwłaściciel i przedstawiciel firmy objaśnił, że za czas, w którym fabryka była czynną, pan H. miał wypłacaną całą pensję, za czas zaś, w którym fabryka nie była czynną—tylko 30% i że fabryka więcej płacić nie jest w możności.

Pracownik objaśnił ze swej strony, że firma zarobiła na dostawach dla intendentury w czasie wojny około miliona rubli, więc jest w możności płacenia swoim pracownikom kantorowym całej pensji i wobec tego żądał przysądzenia mu pozostałej sumy 230 rb.

Komisja rozpoznawczo-pojednawcza uznała słuszność pretensji i zasądziła od właściciela firmy i przedstawiciela pana Leona Hirsberga powyższą sumę, płatną tygodniowo po 10 rb. pod rygorem odpowiedzialności osobistej.

#### Zajście z kamienicznikiem.

Gospodarz domu przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 128, Adolf Szejer, będący jednocześnie rewirowym w pierwszej dzielnicy, wieczorem w poniedziałek o godz. 8½ przyszedł do lokatora, Wilhelma Wagnera z żądaniem zapłacenia komornego. Usłyszawszy, że lokator nie może płacić obecnie, począł go tarmosić i wygrażać, że go zabije, jeżeli komornego nie otrzyma... Dopiero interwencja sąsiadów położyła kres awanturze.

Milicja I-ej dzielnicy, do której Wagner się zwrócił z prośbą o interwencję, umiała tylko taką dać mu radę: „niech pan zapłaci, to będzie pan miał spokój“.

#### Katastrofa automobilowa.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej zderzyły się wczoraj 2 samochody, które zostały uszkodzone.

Jeden z szoferów wypadł podczas zderzenia się z samochodem i odniósł lekkie obrażenia ciała.

#### Kupiec i konsument.

(o) Przy ul. Groszanka № 6 do Jankla Akermana przybył niejaki Abram Szulo i skonsumował w jego sklepiku ciastka za 1 rb. 20 kop., poczem spokojnie zakomunikował, iż pieniędzy na zapłacenie nie posiada.

To wyprowadziło kupca z równowagi i należność swą za ciastka pomógł należycie grzmocąc dotkliwie bezpłatnego amatora ciastek.

Jednakże sekcja rozpoznawczo-pojednawcza nie akceptowała tego sposobu odbierania należności, skazując Akermana na 1 dzień aresztu za pobicie.

#### Wykrycie fabryki fałszywych świadectw.

(o) W ciągu ostatnich czasów w okolicach Łodzi grasowała szajka koniokradów, którzy posiadali swoją własną fabrykę fałszywych świadectw na konie i bydło.

Świadectwa były zaopatrywane w pieczętki i stemple wójtów gmin lub cyrkulów policyjnych m. Łodzi. Otóż obecnie przeprowadzone przez milicję śledztwo wykryło przy ul. Fajfra pod Nr. 11 w mieszkaniu Eljasza Herberga cały skład powyższych stempli i pieczętek wójtów oraz komisarzy policyjnych.

Wdrożono dalsze śledztwo.

#### Za tajny wyszynk wódki.

Za tajny wyszynk wódki skazano wyrokiem sądu milicyjnego, Edwarda Reszke z ul. Rokicińskiej pod nr. 33 na 15 rb. grzywny, (o)

#### Ukaranie furmanów.

Wyrokiem Sekcji rozpoznawczo-pojednawczej za obciążanie koni i katowanie, skazano Majera Radogoskiego (Nowaka 8) na 3 dni aresztu lub 5 rb. grzywny; Jankla Radogoskiego na 2 dni aresztu lub 3 rb., oraz Dawida Polakiewicza na 1 dzień aresztu, lub 2 rb. grzywny.

#### Dziad złodziejem.

Przy ul. Ewangelickiej pod nr. 5 ujęto dziada Adamskiego, który chodząc po jałmużnie, zabłądził na strych, oderwał od drzwi kłódkę i skradł bieliznę. (o)

#### Przedstawienie amatorskie.

Ruch oświatowy w naszym mieście znacznie się w ostatnich czasach ożywił; dowodem tego są liczne kursy dla analfabetów, zorganizowane przez młodzież.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się we wtorek dnia 9-go marca r. b. w teatrze „Scała“ przy ulicy Cegielnianej Nr. 18 przedstawienie amatorskie na rzecz kursów dla analfabetów, zorganizowane przez grono młodzieży.

Odegraną będzie, pod reżyserją p. Adama Tartakowicza, artyście „Teatru Zjednoczonego“, wspaniała sztuka Z. Kaweckiego, z życia szkolnego, ciesząca się wszędzie stałym powodzeniem pod tyt. „Szkoła“.

Należy się spodziewać, iż publiczność łódzka poprze szlachetne wysiłki młodzieży i w dniu przedstawienia zapełni widownię po brzegi.

Należy dodać, iż, wnioskując z popytu na bilety, powyższe przedstawienie wzbudziło znaczne zainteresowanie.

#### Teatr Polski (Cegielniana 63.)

W nadchodzącą niedzielę d. 28 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim (Cegielniana № 63) benefis p. Aleksandra Pokory-Szarkowskiego. Odegraną zostanie arcywesoła komedia w 3-ach aktach „Świat bez mężczyzn“ znanej spółki komedjo pisarskiej Eugla i Horsta.

Bilety są do nabycia codziennie w kasie teatru.

#### Walka z bandytami.

(c) Onegdaj, o godz. 11 w nocy, na jadących szosą Łęczycą kilku kupców ze Zgierza, w lesie lućmierskim napadli bandyci i zrabowali: M. Lipszycowi sztukę towaru wartości rb. 40 i pieniędzy 28 rb. a Szoelowi Zalmanowiczowi skrzynkę pasty do obuwia.

Na wieść o napadzie tym, liczny oddział milicji zgierskiej z komendantem na czele udał się do lasów na poszukiwanie rabusiów. Ledwie milicjanci wkroczyli do lasu, bandyci w liczbie 5, wyskoczyli z zarobli przydrożnych i zaczęli uciekać w głąb lasu. Rozpoczął się pościg i nawoływania bandytów do zatrzymania się, a gdy to nie skutkowało milicjanci rozpoczęli strzelanie. Na strzały milicji, bandyci odpowiadali strzałami i uciekali dalej.

Taka wzajemna wymiana strzałów i pościg trwał dość długo i kto wie, czyby bandyci nie zostali ujęci, gdyby nie to, że milicjantom wyczerpały się naboje wobec czego musiano pościgu zaniechać i z tego powodu rabusie zbiegli.

Milicjanci wyszli z walki cało, natomiast jeden z bandytów, jak przypuszczają uczestnicy obławy, został raniony.

#### Rozdawnictwo produktów.

(c) Sekcja żywnościowa komitetu obywatelskiego w Zgierzu wydała biednym na tydzień ubiegły 4 tys. funtów kaszy jęczmiennej i 3,600 funtów mąki żytniej, wydając na produkty te 536 rb.

#### Konfiskata spirytusu.

(c) Wczoraj w Zgierzu w mieszkaniu Majera Oporodowera przy ul. Łęczycykiej milicja skonfiskowała 8 flaszek spirytusu.

## Z prasy miejscowej.

#### Bałucka rzeźnia gminna.

„Dt. Lodzer Ztg.“ pisze: „Tzw. Bałucką rzeźnię gminną urządzono w latach 1909—1910 kosztem około 500 tys. rubli, czyli 1 miliona mk. Twórca duchowy, budowniczy powiatowy Stefan Lemmene, który wszystkie plany budowlane i kosztorysy opracował osobiście i baczył na sumienne ich przeprowadzenie, nie zapomniał o niczem, co tylko przyczynić się mogło do zadośćuczynienia wymogom teraźniejszości i do zadowolenia mieszkańców, liczących przeszło 160 tys. głów.“

To też rzeźnia Bałucka w dniu otwarcia — w maju 1910 r. — okazała się istnym pudełeczkiem, w którym nie brakło niczego, a które — pod względem niejednych urządzeń—przewyższało nawet łódzką rzeźnię miejską.

Nie zapomniano o najmniejszej drobnostce. Oprócz obszernych jasnych budowli, przeznaczonych do bicia, w których przewożenie zabitych zwierząt dokonywało się bajecznie łatwo za pomocą znakomicie funkcjonujących urządzeń, były tam wystarczające obory i chlewy, nadzór weterynarski, powszechna rewizja mięsa, a przede wszystkim doskonale oświetlenie elektryczne, jako też urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, które zaopatrywały filtrami biologicznymi, nie dopuszczając najmniejszej wątpliwości, co do wzorowych stosunków sanitarnych rzeźni umożliwiała wykonywanie procedury rzeźniczego o każdej porze dnia. W wieży wodnej, wystającej wysoko ponad budynki główne, ustawiono potężne zbiorniki-Studnia artezyjska, 700 stóp głęboka, dostarczała wody za pomocą pomp, pędzonych motorami o sile 200 koni (cena 37

tys. rb.) Strumień, tryskający z niezliczonych hydrantów, w jednej chwili splukiwał najdrobniejszy pyłek z lustrzanych blyszczących ścian i posadzek.

Tak było ongi. — A dzisiaj?

Niezgoda wśród dzierżawców rzeźni, jako też sknerstwo, graniczące z brudactwem, które doprowadziło do zwolnienia wypróbowanego personelu nadzorczego, wywołało stosunki wprost nie do opisania. Motory nie funkcjonują już od dwóch prawie miesięcy, a tem samem ustało oświetlenie oraz urządzenie wodociągowe, dostarczające ciepłej i zimnej wody. Skutkiem tego przeprowadzenie oczyszczania stało się niemożliwym.

Rzeźnicy w ubikacjach, przeznaczonych do bicia, brodzą bezustannie w kałużach krwi i błota, podczas gdy w małej sali, służącej do czyszczenia flaków, wydzieliny pokrywają podłogę na grubość palca. Rzeźnia końska jest zamknięta, konie biją obecnie w miejscu, przeznaczonym na bicie cielaków, skopów i bydła młodocianego. Wielkie, mrowane i zakryte gnojownie stoją również bez użytku. Mierzwę wynosi się po prostu na byłe targowisko końskie, gdzie pozostaje pod gołym niebem, dopóki śnieg z deszczem nie dokonają rozkładu i nie spluczą wszystkiego — oczywiście w kierunku miasta.

Ponieważ filtry biologiczne wymagały dziennie pewnej ilości wapnia i chemikaliów, co znowu połączone było z kosztami, poradzono sobie w następujący sposób: Przebito mrowany zbiornik filtra i stworzono połączenie z otwartym kanałem odpływowym, który idzie aż do mostu przy Łagiewnickiej, a stamtąd dalej do Zgierskiej przez największą ożywiec i najgęściej zaludnione ulice przedmieścia. Odór z tych mas kału zanieczyszcza powietrze w całej tej okolicy. Dawniej, co wieczór, po ukończeniu bicia pędzono zawartość jednego zbiornika o pojemności 40 tys. wiader przez kanalizację i filtry, tak że cięższe składniki osiadły, a materiały płynne zupełnie oczyszczone i bezwonne dostawały się na zewnątrz. Obecnie gdy wodę pompuje się ręką z małej studni, konsumpcja jej wynosi ogółem 500 wiader dziennie. A jednak i dziś jeszcze w rzeźni bałuckiej biją tygodniowo około 500 sztuk bydła rogatego i około 250 świń, to znaczy, że osiągane bywają dochody, pozwalające w pełnej mierze na utrzymanie porządku.

Dopatrzenie tej sprawy byłoby dla naszych komisji sanitarnych zadaniem, którego dłużej zaniedbyć nie powinni. Najstosowniejszym czasem na stwierdzenie opisanych stosunków byłyby poniedziałki, środy i piątki pomiędzy godz. 12 a 1 w południe. W piątek można by również stwierdzić jak bardzo ujemnie wpływa zmiana byłego targowiska końskiego na wykonywanie procedur rzeźniczych.

## Co się działo w Wiedniu przed stu laty?

Od października 1814 r. obradował kongres wiedeński, najświetniejszy zjazd, panujący całej Europy, jaki świat kiedykolwiek widział.

Napoleon bawi od 5-go maja na wyspie Elbie i przemyśliwa o możliwości powrotu do Francji, co mu się uda dopiero w lutym 1815 r. Wiedeń tonie tymczasem w wirze uroczystości zabaw, karyuzelów, iluminacji; w murach Wiednia cieszy się cała Europa z ukończenia niszczących wojen, które ją trapiły prawie bez przerwy od roku 1792 do 1814. Au-

strja, która miała wyjść z kongresu wzmocnioną we Włoszech i Niemczech, dostarczała w swej własnej radości wszystkim tyle sposobności do zabaw, że obrady kongresu utykały na całe miesiące.

W gazecie wiedeńskiej „Wiener Zeitung“ z przed przeszło stu laty tak się odzwierciadla ówczesne życie w pierwszej połowie grudnia: „1 grudnia odbył się poraż drugi karuzel w zimowej ujeżdżalni z takim samym przepychem, jak za pierwszym razem. Trzeci raz dano karuzel 5-go grudnia w przytomności najdostojniejszych i dostojnych gości.

Jego Królewska Mość Król Danji studjuje dalej budowlę i instytucje wiedeńskie.

W tych dniach zwiedził wszystkie urządzenia szpitala Braci Miłosierdzia w Leopoldstadt wraz z pawilonem dla warjatów i pozostawił jałmużnę w kwocie 50 dukatów. Król zwiedził następnie zakład dla ociemniałych p. Kleina, oraz tutejszą mennicę. Mennicę zwiedził w towarzystwie Jej Cesarskiej Wysokości cesarzowej Rosji, Wiceprezydent Izby menniczo-górnicy, baron Leithner i p. Hofrat von Lichtenfels oprowadzili Ich Wysokości po oddziałach technicznych. Ich Wysokości przyjęły modele pamiątkowe, wybite z polecenia Cesarza na pamiątkę tych odwiedzin.

W dniu imienin Wielkiej Księżny Katarzyny, owdowiałej Księżny Oldenburskiej wydał hrabia Razumowski, rosyjski tajny radca, wieczór, który uświetniony został bytnością poważnej części, bawiących tu monarchów, książąt i księżniczek! Zaproszeni tworzyli liczne a wspaniałe koło. Rozmaitość, smak i obfitość cechowały ten wieczór.

Po trzynastodniowej podróży zawitała do portu w Tryeście Królewska francuska fregata „Fleur de Lis“ w drodze z Tulu. Po uroczystym wystawieniu i po odprawieniu egzekwji przez królewskiego pełnomocnika Abbé de Gallois de la Tour, przeniesiono zwłoki królewskie ciotek, które zmarły, w Tryeście, na fregatę w obecności cesarskiego komisarza dworskiego hr. Saurau, celem przewiezienia do Francji.

We wtorek 29 listopada, w południe wykonał p. Beethoven, „Bitwę Wellingtona“ pod Wiktorją oraz symfonię skomponowaną ten temat. Jako wkładkę, wykonano kantatę pod tyt. „Chwały pełna godzina“, nowość, do której Dr. Alojzy Weissenbach skomponował słowa, a Beethoven muzykę. Płomienny duch jednego z najbardziej cenionych naszych poetów i wysoki geniusz jednego z najświetniejszych kompozytorów Niemiec dopełniają się wzajemnie w tym utworze. Jako śpiewaczki występowały M-me Milder-Hauptmann i Mademoiselle Bondra; z panów zaś śpiewali Forti i Wild z teatru dworskiego. Przyjęcie było gorące, miejscami entuzjastyczne. Poranek ten zaszczycony został obecnością Dworu Monarchów, Książąt i Księżniczek. Akademię tę powtórzył p. Beethoven 2 grudnia.

13 grudnia zmarł w Wiedniu cesarski marszałek polny, książę Karol Józef de Ligne. Cesarz rosyjski i król pruski przypatrywali się pogrzebowi z baszty, cały Wiedeń wyległ za mury, by oddać ostatnią przysługę ulubionemu generałowi.

W tych notatkach ciekawą jest owa wzmianka o trzynastodniowej podróży okrętu wojennego ówczesnych czasów na przetrzenie Tulon - Tryest, którą okręt wojenny przebyłby najpóźniej w 36 godzinach.

Pamiętać jednak należy, że podróż Napoleona I z Fontainebleau na Elbę trwała 14 dni a podróż na wyspę św. Heleny nawet 3 miesiące (od 15 lipca do 16 października). Stosunkowo w takim samym tempie szło ówczesne życie i rozgrywały się ówczesne wojny.

## SZTUCZNE ZĘBY

w celu reklamy bardzo tanio; albo też bezpłatnie u Dentysty, PIOTRKOWSKA № 83.

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59  
Sypilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczościowe i niemocy piciowej. Leczenie sypilis salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródżynie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (u-retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

„ALA“ eukaliptusowo-mentolowe pastylki, nie zastąpione przy kaszlu i chrypcie.

Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.

Zaraz

## GOTÓWKĘ

może otrzymać każdy, kto posiada asekuracyjną polisę życiową. Wiadomość u M. Szeinberga, Konstantynowska № 38, od g. 10 rano do 2 pp. 457

## OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuję kwity wszystkich lombardów i płacę najlepsze ceny. Sprzedaję złoto, srebro i różne zegarki z ustępstwem 25%. Cegielniana 51, Goldin, od 9—3 pp.

Machorka tytonie, tabaka do zazywania i papierosy wszelkich gatunków po cenach przystępnych można dostać ulica Benedykta 21-23. D. Zaklikowski. 3116—10

Cygara, tytonie, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hermana, Piotrkowska 35 m. 33. 3139

Dla dwojga ludzi poszukuje się pokoju z kuchnią, lub 2 małe w bliskości majsterhanu, może być i boczna ulica. Oferty „Lokator 15“ w Administracji. 3145—1

Kupuje zęby używane sztuczne. Stary Rynek 6, E. Kapelus. 3144—6

Kupuje kwity lombardowe płacę dobrze. Stary Rynek 6, E. Kapelus. 3143—6

Jankel Mendel Brzoza, z Aleksandrowa Łęczyskiego, zgubił kwit, wydany przez naczelnika poczty z Aleksandrowa Łęczyskiego z kasy oszczędnościowej na pocztę, na złożoną książeczkę № 284 na sumę 545 rb. 3141—3

Józefa Radońska zgubiła paszport, wydany z Radomskiej gub. p. Opatowskiego, z gminy Malkowice. 3—1

Marja Wasilewska zgubiła paszport, wydany z magistratu m. Łodzi.